

*dr Włodzimierz Gogłoz*

## **Upadek policentrycznego porządku konstytucyjnego średniowiecznej Islandii w świetle teorii stanu natury Roberta Nozicka \***

I. W pierwszej części monografii *Anarchia, państwo, utopia*, zatytułowanej *Teoria stanu natury, albo jak bez wysiłku odzyskać wiarę w państwo* Robert Nozick, polemizując z indywidualistycznymi anarchistami, dowodzi, iż na postulowanym przez nich wolnym rynku usług policyjnych i sądowych, nieograniczona konkurencja doprowadzi niechybnie do spontanicznego ukształtowania się dominującej agencji ochrony, która po spełnieniu określonych warunków nie tylko mogłaby, ale wręcz miałaby moralny obowiązek przekształcić się w państwo minimalne. Tym samym chciał on wykazać, iż wbrew temu, co głoszą na ten temat libertariańscy anarchiści, państwo może powstać bez naruszania praw indywidualnych i jeśli ogranicza się wyłącznie do ochrony jednostek przed agresją ze strony osób trzecich może być moralnie usprawiedliwione<sup>1</sup>.

W zamierzeniach Nozicka jego teoria stanu natury ma zarazem charakter normatywny, jak i wyjaśniający. Celem podjętych przez niego rozważań nie jest wykazanie, iż realnie istniejące państwa mogą być skutecznie obronione na gruncie filozofii moralnej libertarianizmu przed zarzutami stawianymi im przez anarchistów<sup>2</sup>, lecz przekonanie czytelnika, iż postulowane przez niego „państwo-nocny stróż” mogłoby uformować się bez użycia działań niedopuszczalnych moralnie i jego powstanie stanowiłoby poprawę nawet w stosunku do najbardziej pożądaną spośród wszystkich realistycznych wersji anarchii, tj. sytuacji bezpaństwowej, w której „ludzie generalnie przestrzegają moralnych ograniczeń i na

---

\* Niniejsze opracowanie powstało w ramach projektu badawczego realizowanego w roku akademickim 2010/2011 na Wydziale Prawa Uniwersytetu Islandzkiego w Reykjavíku przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię, poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego w ramach Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego (Działanie III – Stypendia Indywidualne). Wyłączną odpowiedzialność za treść publikacji ponosi autor.

<sup>1</sup> Zob. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko i M. Szubiałka, Warszawa 1999, s. 16-178.

<sup>2</sup> Stąd też stawiany mu niekiedy zarzut, iż żadne ze współczesnych państw nie powstało w opisany przez niego sposób *ergo* żadne nie jest moralnie uzasadnione jest chybiony. Zob. np. M. N. Rothbard, *Robert Nozick and the Immaculate Conception of the State*, „Journal of Libertarian Studies” Vol. 1 No. 1 (1977), s. 45-57.

ogół działają tak, jak powinni”<sup>3</sup>. By jednak jego teoria rzeczywiście miała walor wyjaśniający, a nie tylko normatywny, dla jej poparcia nie wystarczy przedstawienie dowolnego *możliwego* procesu powstania w stanie natury państwa w sposób nienaruszający niczyich praw, ale wykazanie, iż przy danych warunkach wyjściowych, proces ten jest *bardzo wysoce prawdopodobny*, czy wręcz *nieunikniony*. Stąd też Nozick argumentując za państwem minimalnym stara się dowieść, że jego powstanie byłoby wynikiem spontanicznych procesów rynkowych, do tego stopnia niezależnych od woli samych zainteresowanych, iż nawet gdyby usiłowali oni sprzeciwić się powstaniu państwa, nie byłoby w stanie zapobiec jego ukształtowaniu/odrodzeniu<sup>4</sup>. W tym sensie teoria stanu natury Nozicka zawiera w sobie element deskryptywny – wskazuje na *typowy* wynik danej sytuacji wyjściowej. Z tego też względu powinna ona być możliwą do zastosowania w analizie rzeczywiście istniejących społeczności, których punkt wyjścia – nieograniczona konkurencja na rynku ochrony – jest taki sam, jak ten założony w jego modelu ogólnym.

We współczesnej literaturze przedmiotu za taką społeczność powszechnie uznawana jest Islandzka Wolna Wspólnota (930-1262/64)<sup>5</sup>, średniowieczny kraj, którego system konstytucyjny miał charakter policentryczny – nie istniał w nim scentralizowany aparat wykonawczy – i w całości opierający się na prywatnych mechanizmach tworzenia, stosowania i egzekwowania prawa<sup>6</sup>. Średniowieczna Islandia nie jest jedyną społecznością tego rodzaju – współczesnej antropologii, historii czy archeologii znane są liczne przykłady społeczności *bez-* czy *przed-* państwowych<sup>7</sup> – niemniej jednak wydaje się ona być szczególnie interesującą dla naszych celów z co najmniej trzech powodów.

Po pierwsze, jest ona doskonale udokumentowana – dysponujemy licznymi źródłami narracyjnymi (kronikami, kilkoma rodzajami sag, annałami, *etc.*) a także kompletnymi zbiorami staroislandzkiego prawa, tzw. *Grágás* (dosłownie: „szara gęś”, pochodzenie tego

---

<sup>3</sup> R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 19.

<sup>4</sup> Zob. *ibidem*, s. 149-163.

<sup>5</sup> Termin „Wolna Wspólnota” będący wolnym tłumaczeniem islandzkiego *Þjóðveldið* jest jednym z kilku jakie funkcjonują we współczesnej literaturze przedmiotu na określenie systemu instytucjonalnego średniowiecznej Islandii i ma charakter anachroniczny, średniowieczni Islandczycy określali go po prostu „naszymi prawami” (patrz punkt IV). Ogólnie na temat średniowiecznej Islandii zob. J. L. Byock, *Viking Age Iceland*, London 2001, *passim*; G. Karlsson, *The History of Iceland*, Minneapolis MN 2000, s. 9-86; J. Jóhannesson, *Íslendinga saga. A History of the Old Icelandic Commonwealth*, Manitoba 1974, *passim*.

<sup>6</sup> Zob. zwł. D. D. Friedman, *Private Creation and Enforcement of Law: A Historical Case*, „Journal of Legal Studies” Vol. 8, No. 2 (1979), s. 399-415; J. L. Byock, *Governmental Order in Early Medieval Iceland*, „Viator: Medieval and Renaissance Studies” 17 (1986), s. 19-34; *Idem*, *State and Statelessness in Early Iceland*, [w:] *Samtíðarsögur: The Contemporary Sagas*, t. I, Akureyri 1994, s. 155-169.

<sup>7</sup> Zob. np. P. Clastres, *Society Against State: Essays in Political Anthropology*, wyd. VI, New York NY 2007, *passim*; J. C. Scott, *The Art of Not Being Governed: An Anarchist History of Upland Southeast Asia*, New Haven CT 2009, *passim* oraz J. Kurczewski, *Prawo prymitywne. Zjawiska prawne w społeczeństwach przedpaństwowych*, Warszawa 1973, *passim*.

terminu nie jest jasne), których zakres czasowy obejmuje cały okres jej funkcjonowania, co umożliwi nam dość dokładne prześledzenie ewolucji jej systemu instytucjonalnego<sup>8</sup>.

Po drugie, jest przywoływana przez libertariańskich anarchistów jako historyczna społeczność, której system prawny w największym stopniu odpowiada ich postulatowi urynkwienia usług policyjno-sądowych. Jak stwierdza jeden z czołowych przedstawicieli współczesnego libertarianizmu, a zarazem wybitny znawca islandzkiego ustroju politycznego David D. Friedman, „anarcho-kapitalizm może być rozumiany jako system prawny średniowiecznej Islandii zastosowany do znacznie większej i znacznie bardziej złożonej społeczności”<sup>9</sup>.

Po trzecie, ostatecznym efektem ewolucji systemu instytucjonalno-prawnego Islandzkiej Wolnej Wspólnoty, było uformowanie się na jej terenie państwa, stąd też nie tylko punkt wyjścia, ale i punkt docelowy rozwoju tej społeczności wydaje się odpowiadać modelowi Nozicka. Jak tłumaczy Þráinn Eggertsson,

„z początku arena polityczna Wolnej Wspólnoty może być postrzegana jako wolny rynek, na którym konkurują 39 firm o zbliżonej wielkości. Każda z tych firm opiera się na wzajemnej umowie pomiędzy naczelnikiem i stowarzyszonymi z nim gospodarzami, której przedmiotem było wspólne definiowanie i ochrona praw własności. Władza naczelnika podlegała całemu szeregowi różnorodnych ograniczeń. W przeciwieństwie do pana feudalnego nie mógł on pobierać od stowarzyszonych z nim gospodarzy podatków, a sam związek miał charakter elastyczny: gospodarz dysponował prawem do zerwania umowy ze swym dotychczasowym naczelnikiem i stowarzyszenia się z jednym z jego konkurentów. [...] Wolna Wspólnota funkcjonowała między 930 a 1262 rokiem i przez pierwsze dwieście lat swojego istnienia cieszyła się całkiem sporą stabilnością. Jej ostateczny upadek [i przekształcenie się w państwo] został poprzedzony 1) relatywnym wzmocnieniem pozycji naczelników *vis-à-vis* stowarzyszonych z nimi gospodarzy oraz 2) połączeniem się 39 konkurujących ze sobą firm (naczelnictw) w kilka oligopoli”<sup>10</sup>.

Celem niniejszego opracowania będzie ustalenie, czy proces upadku policentrycznego systemu konstytucyjnego Islandzkiej Wolnej Wspólnoty, w tym zwłaszcza przekształcenie się rynku usług ochrony z wolnokonkurencyjnego w oligopolistyczny, przebiegał zgodnie z ogólnym modelem teoretycznym Nozicka, a co za tym idzie, czy historia tej społeczności

---

<sup>8</sup> Do czasów współczesnych przetrwało około 750 staroislandzkich manuskryptów, z których ponad trzysta pochodzi sprzed drugiej połowy XIV wieku. Dla porównania, w czterokrotnie wówczas liczniejszej Norwegii skąd pochodziła większość islandzkich osadników z tego samego okresu przetrwało raptem ok. 130 manuskryptów. Wśród licznych opracowań nt. staroislandzkich źródeł zob. zwł. J. Kristjánsson, *Eddas and Sagas: Iceland's Medieval Literature*, Reykjavík 1988, *passim* oraz R. McTurk (ed.), *A Companion to Old Norse-Icelandic Literature and Culture*, Oxford 2005, *passim*.

<sup>9</sup> D. D. Friedman, *The Machinery of Freedom. Guide to a Radical Capitalism*, wyd. II rozszerzone, La Salle IL 1989, s. 208.

<sup>10</sup> Þ. Eggertsson, *Economic Behavior and Institutions*, Cambridge MA 1990, s. 308-309. Wszystkie uwagi w nawiasach kwadratowych mają charakter odautorski.

może stanowić potwierdzenie dla słuszności tezy autora *Anarchia, państwo, utopia*, jakoby usługi policyjno-sądowe stanowiły naturalny monopol.

**II.** Argumentacja, jaką Nozick przedstawia na poparcie stawianej przezeń tezy, ma złożony charakter i odbywa się na dwóch wzajemnie uzupełniających się poziomach – ekonomicznym i moralnym. Na gruncie ekonomicznym dowodzi on, iż w Locke’owskim stanie natury – *de facto* wolnorynkowej anarchii, w której wyspecjalizowane firmy świadczą usługi policyjno-sądowe – z uwagi na charakter towaru podlegającego obrotowi, tj. ochrony jednostek przed naruszeniem praw ze strony osób trzecich, dojdzie do faktycznego zmonopolizowania rynku przez jeden podmiot lub kilka podmiotów tworzących federację. Tym samym, jego zdaniem, w stanie natury na skutek samorzutnej gry sił rynkowych powstałoby coś „bardzo przypominającego państwo minimalne lub zespół geograficznie wyodrębnionych państw minimalnych”<sup>11</sup>. Twór ten nie jest jednak państwem, albowiem nie rości sobie wyłączności na usługi policyjno-sądowe (jest monopolistą *de facto* nie *de iure*), a swą ochronę świadczy wyłącznie osobom ponoszącym opłaty.

W kolejnym kroku, przechodząc na grunt moralny, Nozick dowodzi, iż dominująca agencja ochrony ma moralny obowiązek zakazania osobom niekorzystającym z jej usług – tzw. „niezależnym”, do których zalicza on zarówno jednostki nie będące jej klientami, jak i konkurencyjne agencje – prywatnego egzekwowania swych praw, jeśli uzna, że stosowana przez nie procedura wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem ukarania osoby niewinnej, bądź też wymierzenia kary nieproporcjonalnie wysokiej do zawinionego czynu. By jednak zakaz ten nie naruszał niczyich praw, agencja będzie musiała zrekompensować osobom nim dotkniętym utracone przez nie możliwości, obejmując je bezpłatnie swymi usługami, finansowanymi na zasadach zbliżonych do idei bonów edukacyjnych Milтона Friedmana. Tym samym, jak utrzymuje Nozick, dominująca agencja ochrony przekształciłaby się w państwo minimalne, w sposób, który „obala zasadnicze obiekcje anarchisty”, tj. bez pogwałcenia praw jednostkowych<sup>12</sup>.

Jakkolwiek Nozick przedstawia swoją teorię stanu natury jako alternatywę dla idei kontraktu społecznego i określa ją mianem wyjaśnienia „na zasadzie niewidzialnej ręki”<sup>13</sup>, tylko pierwszy krok na drodze do postulowanego przezeń państwa minimalnego, tj. wykształcenie się w stanie natury dominującej agencji ochrony, może być uznany za

---

<sup>11</sup> R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>12</sup> Zob. *ibidem*, s. 147.

<sup>13</sup> Wyraźnie zaznaczając, iż Locke myli się twierdząc, iż do ustanowienia społeczeństwa obywatelskiego konieczny jest pakt powszechny. R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 33 oraz s. 162-163.

spontaniczny, „nie będący wynikiem niczyich intencji”<sup>14</sup>. Drugi, wbrew jego twierdzeniom, wymaga już świadomego działania kierownictwa dominującej agencji i jest absolutnie niezbędny, by powstałe w ten sposób państwo było moralnie uprawnione<sup>15</sup>. Używając terminologii Nozicka, przejście od 1) *państwa ultraminimalnego*, tj. dominującej agencji ochrony, która monopolizuje przemoc za wyjątkiem bezpośredniej obrony koniecznej, ale swe usługi świadczy jedynie tym, którzy za nie płacą i w granicach ponoszonych przez nich opłat, do 2) państwa minimalnego otaczającego swą ochroną wszystkich mieszkańców danego terenu odbywa się zasadzie „skrytej ręki”<sup>16</sup>.

Ponieważ moim celem jest ustalenie czy Islandzka Wolna Wspólnota przekształciła się ze „zorganizowanej anarchii” w „coś przypominającego państwo” w sposób wynikający z ogólnego modelu Nozicka, niniejsza analiza ograniczy się do pierwszego etapu jego rozważań, całkowicie pomijając drugi, tj. nie będę podejmował kwestii tego, czy powstały w ten sposób twór nie naruszył niczyich praw, *ergo* czy można go uznać za moralnie usprawiedliwiony.

**III.** Nozick rozpoczyna swoje rozważania nad postulatami libertariańskich anarchistów od zarysowania stanu natury, w którym ludzie żyją w sytuacji „pełnej wolności w działaniu oraz rozporządzaniu swymi majątkami oraz osobami, tak jak uznają za właściwe w granicach prawa natury nie pytając nikogo o zezwolenie i bez zależności od woli innego człowieka”<sup>17</sup>. Całkowita swoboda działania nawet pokojowo nastawionych jednostek rodzi wszelako cały szereg oczywistych niedogodności, których wyeliminowanie wymaga podjęcia współpracy społecznej<sup>18</sup>. Celem ich uniknięcia na drodze podziału pracy, specjalizacji i swobodnej wymiany usług w stanie natury dojdzie do wykształcenia się rynku ochrony. Pewni ludzie będą się wynajmować do ochrony osób trzecich, inni stworzą organizacje handlujące usługami w tym zakresie, pozostali po różnych cenach będą mogli nabywać różnorodne strategie ochrony.

Początkowo, jak twierdzi Nozick, na tym samym terenie będzie funkcjonował „szereg różnych” agencji ochrony<sup>19</sup>, co nieuchronnie będzie prowadziło między nimi do konfliktów.

---

<sup>14</sup> R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 35.

<sup>15</sup> Zob. np. A. de Jasay, *Social Contract, Free Ride. A Study of the Public-Goods Problem*, Oxford 1989, s. 97-101.

<sup>16</sup> Zob. R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 35.

<sup>17</sup> J. Locke, *Drugi traktat o rządzie*, [w:] *Idem, Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, przeł. Z. Rau, Warszawa 1994, s. 165.

<sup>18</sup> Samopomoc wyklucza bezstronność, może prowadzić do wródt i spirali odwetów, *etc.*

<sup>19</sup> Zob. R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 31. Nozick nie podaje żadnego rzędu wielkości – kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, więcej (?) – co w znacznej mierze jest zrozumiałe, kwestia ta jest bowiem uzależniona od

Część z nich uda się zapewne rozstrzygnąć za obustronnym porozumieniem, co jednak się stanie jeśli agencje reprezentujące zwaśnione strony podejmą różne decyzje, co do *meritum* sprawy? W przypadku niemożności znalezienia obustronnie satysfakcjonującego rozstrzygnięcia istnieją zdaniem Nozicka tylko trzy warte rozważenia możliwości<sup>20</sup>.

- 1) W starciach między dwoma agencjami jedna zawsze bierze górę nad drugą. W konsekwencji agencja silniejsza przejmuje klientów agencji słabszej (nikt nie chce korzystać z ochrony nieefektywnej agencji).
- 2) Działalność agencji koncentruje się na określonym obszarze geograficznym, każda z nich wygrywa starcia w pobliżu swojej siedziby – czy jak twierdzi Nozick „centrum władzy” – wskutek czego wokół siedzib agencji tworzą się wyraźnie określone, acz płynne geograficzne strefy wpływów. Ludzie, którzy korzystają z usług jednej agencji lecz żyją w strefie drugiej albo przenoszą się bliżej siedziby własnej agencji, albo zmieniają ją na tą, do której centrum mają najbliżej. W praktyce o tym, której agencji jest się klientem zaczyna decydować miejsce zamieszkania (które rzecz jasna zawsze można zmienić) – efektem jest zatem terytorializacja usług.
- 3) Po kilku starciach, a nawet bez nich, ale przewidując możliwość ich wystąpienia w przyszłości, konkurujące ze sobą agencje, celem uniknięcia „częstych, kosztownych i marnotrawnych walk”, na drodze negocjacji wypracowują metody pokojowego rozstrzygnięcia sporów z udziałem niezależnej strony trzeciej (sędziego/arbitra). „W rezultacie wyłania się system sądów apelacyjnych i porozumienie na temat reguł dotyczących jurysdykcji oraz konfliktu praw. Chociaż działają rozmaite agencje, istnieje jednak zunifikowany, federalny system jurysdykcji, którego wszystkie one są częścią”<sup>21</sup>.

---

zbyt dużej liczby zmiennych (np. wielkości terenu, liczby mieszkańców, odległości między osadami, itp.), ale swoje dalsze rozważania prowadzi, jak gdyby na danym obszarze funkcjonowało ich stosunkowo niewiele, co jak zobaczymy w dalszej części pracy, ma istotne znaczenie dla oceny poprawności wyciągniętych przez niego wniosków.

<sup>20</sup> Zob. *ibidem*, s. 31-32.

<sup>21</sup> Z powodów, które staną się oczywiste w dalszej części pracy uwaga ta nie jest dla nas szczególnie istotna, niemniej jednak warto zauważyć, iż Nozick nie podaje żadnego uzasadnienia dla konkluzji zawartej w ostatnim z cytowanych zdań. Tymczasem bardzo łatwo wyobrazić sobie strukturę powstałą w wyniku opisywanego przez niego procesu, a zarazem nie posiadającą charakteru federacyjnego. Dla przykładu, załóżmy, że w naszym hipotetycznym stanie natury istnieje pięć agencji ochrony A, B, C, D, F i trzy sądy arbitrażowe 1, 2, 3 stosujące kilka różnych zbiorów norm (N1, N2, N3...), w zależności od preferencji stron sporu. Agencja A rozstrzyga konflikty z agencją B oddając je do sądu 1, zaś z agencją C kierując je do sądu 2. Z kolei agencje B i C są związane z umową arbitrażową z sądem 3, D i F z sądem 2, itd. Gdy sąd 2 rozstrzyga konflikty pomiędzy agencjami A i C stosuje normy N1, a gdy rozstrzyga spór między agencjami D i F normy N2. Wydaje się, że trudno w takim przypadku byłoby zasadnie twierdzić, iż agencje te stanowią część „zunifikowanego, federalnego systemu jurysdykcji”.

W rezultacie każdego z tych scenariuszy ze stanu wolnorynkowej anarchii na drodze spontanicznych interakcji, „przez podział pracy, naciski rynku, oszczędności nakładów i racjonalnie pojęty interes własny”<sup>22</sup>, wyłania się zdaniem Nozicka podmiot lub grupa podmiotów mających *de facto* monopol na świadczenie usług ochrony na danym terytorium<sup>23</sup>. Na gruncie teorii stanu natury Nozicka „coś przypominające państwo” nie jest być może konieczne, ale z całą pewnością jest nieuniknione.

**IV. *Prima facie*** podobny proces, zawierający w sobie elementy wszystkich opisanych przez Nozicka scenariuszy, dokonał się w średniowiecznej Islandii<sup>24</sup>.

Islandia została zasiedlona w okresie burzy normańskiej przez mieszkańców krajów skandynawskich – głównie Norwegów – z których część dotarła na nią za pośrednictwem Wysp Brytyjskich<sup>25</sup>. Będąc niezamieszkaną wyspą (jeśli pominąć kilku irlandzkich pustelników) nie wymagała ona podbicia, z uwagi zaś na swe położenie geograficzne, jak i wewnętrzne problemy krajów skandynawskich (np. wielokrólewie panujące do końca XII wieku w Norwegii), które jako jedyne były w stanie realnie zagrozić Islandczykom, nie wymagała też obrony przez najazdem zewnętrznym. Nie potrzebując armii, Islandczycy nie potrzebowali monarchy.

Miejsce króla, aczkolwiek nie jego pozycję ustrojową (władzę), zajmują na Islandii lokalni naczelnicy (*höfðingjar*, l. poj. *höfðingi*). Wywodzą się oni spośród właścicieli/kapitanów statków, na których przybyli osadnicy, bogatych norweskich

---

<sup>22</sup> R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>23</sup> Nie jest oczywistym dlaczego Nozick traktuje trzeci z omawianych przezeń scenariuszy jako monopol. Wydaje się, że bez wykazania w jaki sposób cały szereg umów bilateralnych przekształca się w jedną umowę unilateralną – czego Nozick nie robi – jego konkluzja ma charakter tautologiczny. Analogicznym stwierdzeniem byłoby uznanie, że wszyscy producenci rolni w Polsce traktowani łącznie, mają monopol na polską produkcję rolną. Niezależną próbę rozwiązania tego problemu podjął Tyler Cowen, który w szeregu publikacji dowodzi, iż rynek usług policyjno-sądowych jest sektorem podlegającym tzw. efektowi sieciowemu (*network effect*) i jako taki jest szczególnie narażony na kartelizację. Pogląd ten spotkał się jednak w literaturze przedmiotu z licznymi polemikami. Zob. m. in. T. Cowen, *Law as a Public Good: The Economics of Anarchy*, „Economics and Philosophy” 8 (1992), s. 249-267; D. D. Friedman, *Law as a Private Good: A Reply to Tyler Cowen on the Economics of Anarchy*, „Economics and Philosophy” 10 (1994), s. 319-327; B. Caplan, E. Stringham, *Networks, Law and the Paradox of Cooperation*, „Review of Austrian Economics” 16 (2003), s. 309-326; T. Cowen, D. Sutter, *Conflict, Cooperation and Competition in Anarchy*, „Review of Austrian Economics” 18 (2005), s. 109-115.

<sup>24</sup> Na temat ewolucji instytucjonalnej średniowiecznej Islandii zob. zwł. O. Vésteinsson, *The Christianization of Iceland: Priests, Power, and Social Change 1000-1300*, Oxford 2000, *passim*; B. T. Runólfsson Solvason, *Ordered Anarchy: Evolution of the Decentralized Legal Order in the Icelandic Commonwealth*, „Journal des Economistes et des Etudes Humaines” 3 (1992), s. 331-351 oraz *Idem*, *Institutional Evolution in the Icelandic Commonwealth*, „Constitutional Political Economy” 4 (1993), s. 97-125.

<sup>25</sup> Odnośnie przebiegu zasiedlenia Islandii zob. np. O. Vésteinsson, *The Archaeology of Landnám: Early Settlement in Iceland*, [w:] *Vikings: The North Atlantic Saga*, W. F. Fritzhug, E. I. Ward (eds.), Washington DC 2000, s. 164-174. Ogólnie na temat burzy normańskiej: S. Brink, N. Price (eds.), *The Viking World*, New York NY 2008, *passim*.

gospodarzy czy wręcz – jeśli wierzyć *Księżde zasiedlenia (Landnámabók)*, staroislandzkiej kronice opisującej przebieg tzw. objęcia ziemi (*landnám*) – przedstawiciele arystokratycznych rodów z krajów skandynawskich oraz Wysp Brytyjskich. Dzięki swej pozycji i/lub majątkowi posiadanemu w kraju pochodzenia, czy po prostu pierwszeństwu w objęciu ziemi i następnie rozdzieleniu części zajętych przez siebie terenów pomiędzy później przybyłych, zyskują oni na Islandii status *primus inter pares*. Jako liderzy lokalnych społeczności stają się oni naturalnymi kandydatami na arbitrow, rozjemców, negocjatorów. Pod koniec trwającego około sześciu dekad okresu zasiedlenia (c. 870 - c. 930) najsilniejszą pozycję wśród islandzkich naczelników zyskują tzw. *goðar* (l. poj. *goði*)<sup>26</sup>.

Zdaniem językoznawców termin *goði* pochodzi od staronordyckiego słowa *guð* oznaczającego „bóstwo”, co może sugerować, iż pierwotnie *goðar* byli pogańskimi kapłanami<sup>27</sup>. Ze staroislandzkich źródeł jednoznacznie wynika, iż źródłem ich uprzywilejowanej pozycji *vis-à-vis* pozostali naczelnicy była własność pogańskich świątyń, jednak część współczesnych badaczy ma co do tego bardzo poważne wątpliwości<sup>28</sup>. Niezależnie jednak od tego jak *goðar* zyskali swój status (czyt. kim byli pierwsi z nich i/lub jak ich wybrano) pewnym jest, iż po okresie zasiedlenia Islandii mianem tym legitymowali się właściciele pakietu praw zwanego *goðorð* (dosłownie „słowo *goði*’ego”), którego najważniejszym elementem – decydującym o przewadze *goðar* nad pozostałymi naczelnikami – był mandat do zasiadania w powołanym ok. 930 roku islandzkim zgromadzeniu prawodawczym – *Lögrétta* (patrz niżej)<sup>29</sup>.

Tak jak inne przedmioty własności prywatnej, do których islandzkie prawo zaliczało m.in. ziemię, zasoby naturalne, żywy inwentarz oraz rzeczy ruchome, *goðorð* podlegał obrotowi. Można go było sprzedać, odziedziczyć, przekazać osobie trzeciej w darze, wianie, posagu, *etc.* Mógł on też być przedmiotem współwłasności dwóch lub więcej osób.

Jakkolwiek własność *goðorð* rodziła szereg obowiązków, w tym zwłaszcza regularnego zwoływania i uczestniczenia w wiecach publicznych (patrz niżej), których zaniedbanie było równoznaczne z koniecznością poniesienia odpowiedzialności prawnej –

---

<sup>26</sup> Na temat islandzkich naczelników zob. J. V. Sigurðsson, *Chieftains and Power in the Icelandic Commonwealth*, Odense 1999, *passim* wraz z uwagami zawartymi w O. Vésteinsson, *Jón Viðar Sigurðsson: Chieftains and Power in the Icelandic Commonwealth*, „Saga Book of the Viking Society” 26 (2002), s. 128-131.

<sup>27</sup> Zob. np. S. Nordal, *Icelandic Culture*, Ithaca NY 1990, s. 77.

<sup>28</sup> Zob. zwł. O. Vésteinsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 7-8 oraz s. 76 i przywoływane tam pozycje; odmiennie m.in. T. Gunnell, *Hof, Halls, Goðar and Dwarves: An Examination of the Ritual Space in the Pagan Icelandic Hall*, „Cosmos. The Journal of the Traditional Cosmology Society” 17 (2001) s. 3-36.

<sup>29</sup> Dominacja *goðar* nie oznaczała przy tym zaniku innych form naczelnictwa. Zob. O. Vésteinsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 7-9.

uiszczenia grzywny, a nawet utraty *goðorð* – we współczesnej literaturze przedmiotu *goðar* nie są uznawani za urzędników publicznych, a to ze względu na specyficzną relację łączącą ich z wolnymi gospodarzami (*bændr*, l. poj. *bóndi*).

Dla pełnej ochrony swych praw, każdy wolny gospodarz – tak właściciel ziemski, jak i dzierżawca – musiał związać się z jednym z *goðar*, kwestia tego z którym z nich on się związał pozostawiona była jednak jego swobodnemu wyborowi<sup>30</sup>. Początkowo (c. 930 r.) liczbę *goðorð* ustalono na 36, w II połowie X wieku (c. 965 r.) przy okazji reformy administracyjnej kraju, wskutek której Islandia została podzielona na cztery kwarty (*ffjórðungar*, l. poj. *ffjórðungur*), zwiększono ją do 39, aż z początkiem XI wieku ustabilizowała się ona na poziomie 48 (aczkolwiek właściciele tzw. *ný goðorð* – dosłownie „nowe *goðorð*” – mieli w stosunku do właścicieli *forn ok full goðorð* – „pradawnych i pełnych *goðorð*” – ograniczone uprawnienia).

Do czasu podziału kraju na *ffjórðungar* gospodarze mogli wybierać naczelnika spośród wszystkich właścicieli *goðorð*, po przeprowadzeniu tej reformy ich wybór został prawnie ograniczony do *goðar* mieszkających na terenie tej samej kwarty (na terenie kwart Wschodniej, Zachodniej i Południowej funkcjonowało po 9 *goðorð*, na terenie Północnej 12, przy czym – o czym była już mowa wcześniej – każde z nich mogło być przedmiotem współwłasności kilku osób). Wybór *goðar* nie miał przy tym charakteru jednorazowego, jeśli *bóndi* był niezadowolony ze swego naczelnika mógł go zmienić na innego, ogłaszając swoją decyzję na właściwym wiecu publicznym. O gospodarzu, który był związany umową stowarzyszeniową z danym naczelnikiem, mówiono, iż pozostawał on z nim w wiecu (patrz niżej).

Z relacji zawartych w *Landnámabók* wynika, iż zasiedlenie Islandii przebiegało pokojowo, niemniej jednak okazjonalnie między osadnikami dochodziło do sporów. Celem zapobiegania/minimalizowania skali konfliktów, lokalni naczelnicy zaczęli w pobliżu swych włości tworzyć zgromadzenia (*þing*, l. poj. tak samo) stanowiące arenę dla publicznego i w większości przypadków pokojowego rozstrzygnięcia sporów, w obecności i/lub z

---

<sup>30</sup> Należy przy tym zaznaczyć, iż możliwością wyboru dysponował wyłącznie gospodarz, jego domownicy – zarówno rodzina, podopieczni jak i zatrudniani przez niego pracownicy sezonowi – byli związani jego decyzją. W literaturze przedmiotu można też spotkać pogląd jakoby ze względów czysto praktycznych ograniczoną swobodę wyboru mieli ci spośród wolnych gospodarzy, którzy dzierżawili grunty bądź też żywy inwentarz od naczelników. Pogląd ten spotkał się jednak z licznymi polemikami. Można natomiast zasadnie podejrzewać, iż gospodarz mieszkający w bezpośrednim sąsiedztwie potężnego naczelnika, mimo prawnie zagwarantowanej swobody wyboru, był zazwyczaj związany właśnie z nim a nie z którymś z jego konkurentów, choć i takie przypadki można odnaleźć w źródłach. Szerzej na ten temat m.in. w O. Vésteinnsson, *A Divided Society: Peasants and the Aristocracy in Medieval Iceland*, „Viking and Medieval Scandinavia” 3 (2007), s. 117-137 i J. L. Byock, *Viking... op. cit.*, s. 126-137.

wykorzystaniem bezstronnych osób trzecich<sup>31</sup>. Według dostępnych nam źródeł, najstarsze z tych wieców – *Kjalarnesþing* i *Pórsnesþing* – powstały już w pierwszych latach *landnám*. Z początkiem X wieku spontanicznie powoływane wiece lokalne zaczęły ulegać formalizacji, a około 930 roku zostały połączone w zhierarchizowaną strukturę o charakterze federacyjnym, którą średniowieczni Islandczycy określali mianem *var lög* (dosłownie „nasze prawa”)<sup>32</sup>.

Zgromadzenia publiczne działały na dwóch poziomach – lokalnym i powszechnym (centralnym)<sup>33</sup>. W skład oficjalnej struktury instytucjonalnej Islandzkiej Wolnej Wspólnoty wchodziło 13 wieców lokalnych (*héraðsþing*) i jedno zgromadzenie powszechne *Alþing* (nazwa ta pochodzi najprawdopodobniej od wyrażenia *almannaðing* znaczącego dosłownie „þing wszystkich ludzi”)<sup>34</sup>. Wiecom lokalnym wchodzącym w skład *var lög* przewodziło po trzech *goðar*, zbierały się one dwa razy do roku na wiosnę oraz jesienią i uczestniczyli w nich obowiązkowo wszyscy wolni gospodarze (każdy *bóndi* brał udział w tym wiecu, któremu przewodził *goði*, z którym był on stowarzyszony)<sup>35</sup>. Zgromadzenie powszechne zwoływano raz w roku w połowie czerwca i uczestniczyli w nim wszyscy *goðar*, z których każdy miał prawo zabrać ze sobą jedną dziewiątą stowarzyszonych z nim gospodarzy<sup>36</sup>.

Przy zgromadzeniach wiosennych i letnim działały sądy powszechne, zgromadzenie jesienne miało zaś charakter informacyjny – rozpowszechniano na nim wiedzę na temat najważniejszych decyzji (orzeczeń, werdyktów, uchwał) podjętych podczas zgromadzenia powszechnego. Było to zadanie niezwykle istotne z uwagi na fakt, iż przy *Alþingi*, w którego spotkaniach udział dla większości mieszkańców Islandii nie był obowiązkowy, działało

---

<sup>31</sup> Generalnie na temat islandzkich konfliktów, ich przyczyn, przebiegu, metod rozstrzygnięcia, *etc.* w W. I. Miller, *Bloodtaking and Peacemaking: Feud, Law, and Society in Saga Iceland*, Chicago IL 1997, *passim* oraz J. L. Byock, *Feud in the Icelandic Saga*, Berkeley CA 1982, *passim*.

<sup>32</sup> Określenie to jest znamienne, gdyż dowodzi, iż średniowieczni Islandczycy (w przeciwieństwie do Nozicka) mieli świadomość tego, iż struktura ta nie jest państwem, ani nawet „czymś co je przypomina”. O ile w odniesieniu do kontynentalnych monarchii używali oni terminów *-riki* („królestwo”, np. *Norgesriki*, królestwo Norwegów) lub *-veldi* („państwo”, np. *Danaveldi* - państwo Duńczyków), o tyle o własnym kraju nigdy nie pisali „*Íslandsriki*” lub „*Íslendingaveldi*”. Zob. S. Nordal, *Icelandic...*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>33</sup> Po podziale kraju na kwarty przez pewien (niemożliwy do bliższego sprecyzowania) okres funkcjonowały jeszcze pośrednie między zgromadzeniami lokalnymi a zgromadzeniem powszechnym wiece kwartowe (*ffórðungaðing*), ale najprawdopodobniej szybko porzucono je jako nieudany eksperyment. Zob. G. Karlsson, *Social Institutions*, [w:] *A Companion...*, *op. cit.*, s. 510.

<sup>34</sup> „Oficjalną”, albowiem krytyczna analiza źródeł narracyjnych, jak i prowadzone na terenie Islandii badania archeologiczne sugerują, iż obok zgromadzeń publicznych wychodzących w skład *var lög* na poziomie lokalnym funkcjonowały jeszcze konkurencyjne wobec nich wiece zwoływane przez naczelników nie będących właścicielami *goðorð*. Zob. zwł. O. Vésteinsson, Á. Einarsson, M. Á. Sigurgeirsson, *A New Assembly Site in Skuldapingsey, NE-Iceland* [w:] *Current Issues in Nordic Archaeology. Proceedings of the 21st Conference of Nordic Archaeologists*, G. Guðmundsson (ed.), Reykjavík 2004, s. 171-179.

<sup>35</sup> Tak w każdym bądź razie wynika ze staroislandzkich zbiorów prawa *Grágás*, źródła narracyjne sugerują, iż część naczelników mogła zwoływać własne wiece lokalne, inne zaś spotykały się nieregularnie. Zob. np. J. V. Sigurðsson, *Chieftains...*, *op. cit.*, s. 172.

<sup>36</sup> Minimalną liczbę uczestników *Alþingi* szacuje się na ok. 600 osób, w praktyce mogło być ich nawet kilkukrotnie więcej. H. Þorláksson, *Historical Background: Iceland 870-1400* [w:] *A Companion...*, *op. cit.*, s. 143.

zgromadzenie ustawodawcze *Lögrétta*, dysponujące prawem „do decydowania o normach i zwolnieniach”, tj. uchwalania norm powszechnie obowiązujących oraz wydawania na wniosek zainteresowanych, indywidualnych zezwoleń na podjęcie działań sprzecznych z prawem, np. zawarcie małżeństwa pomiędzy blisko spokrewnionymi osobami, czy odstąpienie od wykonania orzeczonej przez sąd kary.

Początkowo w skład *Lögrétta* (dosłownie „czynić prawo dobrym”) wchodziło 48 *goðar*, z których każdy miał prawo powołać spośród stowarzyszonych z nim gospodarzy dwóch doradców bez prawa głosu oraz tzw. Głosiela Prawa (*Lögsögumaðr*). Po przyjęciu przez mieszkańców wyspy Chrześcijaństwa (w 999 lub 1000 roku) prawo zasiadania w zgromadzeniu prawodawczym zyskali także islandzcy biskupi, od 1056 roku jeden, po 1106 r. dwóch. Uchwały *Lögrétta* dotyczące norm powszechnie obowiązujących wymagały jednomyślności<sup>37</sup> i by mogły wejść w życie musiały zostać ogłoszone na trzech kolejnych sesjach *Alþingi*. Decyzje w sprawach indywidualnych zezwoleń zapadały jednomyślnie i dodatkowo wymagały braku sprzeciwu ze strony któregokolwiek z uczestników wiecu (w tym także osób nie będących członkami *Lögrétta*) oraz wniesienia odpowiedniej opłaty.

*Lögsögumaðr* był jedynym urzędnikiem publicznym na Islandii pozbawionym wszelako jakichkolwiek kompetencji władczych. Był on obierany na trzyletnie kadencje przez członków *Lögrétta* i otrzymywał wynagrodzenie o równowartości 40 uncji srebra<sup>38</sup>. Do jego zadań należało przewodzenie spotkaniom zgromadzenia powszechnego i działającemu przy nim zgromadzenia prawodawczego, udzielanie odpowiedzi na kierowane do niego pytania prawne oraz publiczne recytowanie norm obowiązujących na Islandii – co roku miał on wygłosić podczas sesji *Alþingi* wszystkie normy proceduralne obowiązujące podczas wieców publicznych oraz jedną trzecią norm materialnych.

Naruszenie norm powszechnie obowiązujących było zagrożone karą grzywny lub banicji (występującej w dwóch zasadniczych formach – trzyletniej i dożywotniej). Dodatkowo na sprawcach niektórych przestępstw spoczywał obowiązek zadośćuczynienia ofierze lub jej rodzinie wyrządzonej krzywdy.

Normy obowiązujące na Islandii były stosowane przez sądy działające przy zgromadzeniach publicznych, a także niepodlegających wiecom niezależnych arbitrów. Na oficjalną strukturę islandzkiego sądownictwa składało się 13 sądów działających przy wiosennych zgromadzeniach lokalnych (*sóknarþing*), pełniących rolę sądów pierwszej

---

<sup>37</sup> Tak S. Lindal, *Law and Legislation in the Icelandic Commonwealth*, „Scandinavian Studies in Law” 37 (1993), s. 55-92. *Grágás* nie są w tej sprawie jednoznaczne.

<sup>38</sup> Płatne ze środków, jakie *Lögrétta* otrzymywała w zamian za wydawanie wyżej wspomnianych zezwoleń. Pierwsi Islandczycy nie znali przymusowego opodatkowania.

instancji w drobnych sprawach zagrożonych karą grzywny oraz pięć sądów działających przy zgromadzeniu powszechnym – cztery sądy kwartowe (*ffórðungsdómar*) funkcjonujące jako sądy odwoławcze od orzeczeń *sóknarþing* oraz sądy pierwszej instancji w sprawach zagrożonych banicją i tzw. Piąty Sąd (*Fimtardómr*) będący sądem odwoławczym od orzeczeń sądów kwartowych oraz sądem pierwszej instancji w enumeratywnie wymienionych sprawach, w tym m.in. przekupstwa ławników, fałszywych zeznań oraz udzielania pomocy osobom skazanym na całkowitą banicję<sup>39</sup>.

W skład każdego z sądów wiecowych wchodziło po 36 ławników powoływanych przez *goðar* spośród stowarzyszonych z nimi *bændr*. Sądy te orzekały wyłącznie co do winy, rodzaj i wymiar kary określało zaś samo prawo (odstąpienie od ich wykonania lub złagodzenie, było możliwe wyłącznie za zgodą *Lögrétta*). Przed sądami działającymi przy zgromadzeniach lokalnych i sądach kwartowych orzeczenia zapadały jednomyślnie (z tym zastrzeżeniem, że za jednomyślne uznawano orzeczenia, przeciwko którym opowiedziało się nie więcej niż pięciu ławników), przed Piątym Sądem większością głosów.

Z uwagi na brak władzy wykonawczej obowiązek wyegzekwowania orzeczenia spoczywał na osobie, która doprowadziła do skazania przeciwnika procesowego. W tym celu mogła ona (a niekiedy musiała) skorzystać z pomocy swego naczelnika. Jeśli strona, na rzecz której sąd rozstrzygnął spór była zbyt słaba, by wyegzekwować orzeczenie, zaś naczelnik, z którym była ona stowarzyszona odmówił jej wsparcia (co mogło doprowadzić nawet do utraty przez niego naczelnictwa), lub sam również nie dysponował odpowiednimi siłami, by przeciwstawić się uznanemu za winnego naruszenia prawa, zasądzone roszczenie można było odsprzedać osobie trzeciej<sup>40</sup>. Jeśli doszło do takiej transakcji, a według dostępnych nam źródeł zdarzały się one często, pokrzywdzony (lub jego spadkobierca) tracił część a niekiedy nawet całość zasądzonego roszczenia, ale w zamian wykazywał, iż nikt nie będzie mógł go bezkarnie atakować. W ten sposób nawet potężni naczelnicy musieli liczyć się z konsekwencjami swych naruszeń prawa.

---

<sup>39</sup> Ponadto poza systemem zgromadzeń publicznych funkcjonował cały szereg sądów *ad hoc* o wyspecjalizowanej właściwości rzeczowej, np. sądy do spraw łąk, do spraw pastwisk, długów spadkowych, *etc.* Sądy te były zwoływane nieregularnie, wyłącznie w razie zaistnienia takiej potrzeby, w miejscu określonego prawem zdarzenia, bądź też w prawnie określonej odległości od niego (zazwyczaj strzału z łuku), zaś ich składy, z jednym wyjątkiem, były obierane nie przez *goðar*, a same strony. Zob. np. G. Karlsson, *Social...*, *op. cit.*, s. 507-508.

<sup>40</sup> Niezasądzone roszczenia również podlegały obrotowi. Odnośnie obrotu roszczeniami zob. J. L. Byock, *Viking...*, *op. cit.*, s. 272-291 oraz W. I. Miller, *Avoiding Legal Judgment: The Submission of Disputes to Arbitration in Medieval Iceland*, „The American Journal of Legal History” 28 (1984), s. 104.

System ten działał – na tyle, na ile możemy to ocenić – efektywnie przez pierwsze dwa wieki od jego ukonstytuowania<sup>41</sup>. Okres 1030-1120 nazywany jest wręcz w islandzkiej historiografii „wiekiem pokoju” (*fríðaröld*), albowiem zdaniem średniowiecznych kronikarzy, „nie doszło [w tym czasie] do żadnego poważnego konfliktu między naczelnikami, a zjawisko noszenia broni praktycznie zanikło”<sup>42</sup>. W końcu XII wieku dochodzi jednak na Islandii do załamania *var lög*, a następnie po sześciu dekadach wewnętrznego konfliktu, który w staroislandzkich źródłach przedstawiany jest jako okres wielkiego chaosu i bezprawia, w połowie XIII wieku Islandczycy dobrowolnie decydują się poddać władzy norweskiego króla, który zobowiązał się zagwarantować im trwałą pokój<sup>43</sup>.

W źródłach dotyczących schyłkowego okresu funkcjonowania Islandzkiej Wolnej Wspólnoty, zwanego od jednego z najpotężniejszych islandzkich rodów „okresem Sturlungów” (*Sturlungaöld*), możemy zaobserwować cały szereg istotnych różnic w funkcjonowaniu systemu polityczno-prawnego w stosunku do okresów wcześniejszych<sup>44</sup>. Z końcem XII wieku na Islandii zaczynają powstawać pierwsze dominia – *héraðsríki* („lokalne władztwa”) – geograficznie zdefiniowane strefy wpływów przypominające mini państwa, nad którymi kontrolę sprawuje jeden lub kilku ściśle współpracujących ze sobą lokalnych *goðar*, zazwyczaj powiązanych więzami pokrewieństwa lub powinowactwa. Część z nich próbuje nawet – z różnym skutkiem i niemal zawsze przy oporze samych zainteresowanych – pobierać od zamieszkujących „ich” tereny gospodarzy obowiązkowe daniny.

Terytorializacja stref wpływów prowadzi do wyraźnego osłabienia (lecz nie całkowitego zaniku<sup>45</sup>) umownego charakteru więzi łączących *goðar* z *bændr*. O tym, z którym naczelników związany jest dany gospodarz, w coraz większym stopniu zaczyna decydować jego miejsce zamieszkania. By uwolnić się od niechcianego związku, koniecznym okazuje się często przeniesienie się w inny, niekiedy odległy rejon kraju.

Wraz z powstaniem dominiów zaczyna się tworzyć nowa klasa naczelników – określanych we współczesnej literaturze przedmiotu mianem *stórgoðar* (dosłownie „wielcy *goðar*”) - kontrolujących po kilka *goðorð*. Z początkiem XIII wieku na islandzkiej „scenie

---

<sup>41</sup> Zob. D. D. Friedman, *Private...*, s. 406-410.

<sup>42</sup> *Kristni saga*, rozdz. 17, w tłum. z angielskiego za *Íslendingabók, Kristni saga. The Book of the Icelanders and the Story of the Conversion translated by S. Grønlie*, Viking Society for Northern Research Text Series, vol. XVIII, London 2006.

<sup>43</sup> Na temat schyłkowego okresu funkcjonowania Wolnej Wspólnoty i jej upadku zob. zwł. E. Ó. Sveinsson, *The Age of the Sturlungs. Icelandic Civilization in the 13th Century*, Ithaca NY 1953, *passim* oraz J. L. Byock, *The Age of the Sturlungs*, [w:] *Continuity and Change: Political Institutions and Literary Monuments in the Middle Ages*, E. Vestergaard (ed.), Odense 1986, s. 27-42.

<sup>44</sup> Zob. S. N. Tranter, *Sturlunga saga. The Role of the Creative Compiler*, Frankfurt am Main 1987, *passim*.

<sup>45</sup> Zob. G. Karlsson, *The History...*, *op. cit.*, s. 76-77.

politycznej” liczą się już tylko przedstawiciele sześciu rodów – Sturlungar, Ásbirningar, Haukdælir, Oddaverjar, Svínfellingar i Vatnsfirðingar.

Znaczącemu wzrostowi ulega skala konfliktów. O ile w starciach, do których dochodziło we wcześniejszych okresach, bardzo rzadko brało udział więcej niż kilkanaście, maksymalnie kilkadziesiąt osób (po obu stronach łącznie), po c. 1220 roku okazjonalnie dochodzi do bitew, w których udział bierze nawet ok. 1,5 tysiąca osób na stronę.

W konfliktach tych obrażenia/śmierć ponosi znacznie większa niż dotychczas liczba osób, one same stają się zaś brutalniejsze. Źródła odnotowują przypadki torturowania i okaleczania bezbronnych ofiar, celowego niszczenia mienia w tym palenia gospodarstw, naruszania sanktuariów kościelnych, *etc.* Ogółem, według ustaleń historyków, między 1208 a 1260 rokiem, tj. w najbardziej krwawym okresie w historii Islandii, na skutek walk ginie ok. 350 osób (ówczesną islandzką populację szacuje się na nie mniej niż 50 i nie więcej niż 75 tysięcy osób)<sup>46</sup>.

Zmienia się też charakter konfliktów, o ile przed XIII wiekiem tłem dla większości starć są spory o podłożu prawnym (np. o kolejność spadkobrania, wypas zwierząt hodowlanych na cudzym pastwisku, zabór mienia, *etc.*)<sup>47</sup>, o tyle w okresie Sturlungów w coraz większym stopniu przybierają one postać polityczną (ochrona/poszerzenie sfery dominium). Za datę graniczną uznawany jest w tym względzie rok 1235, od tego momentu walka pomiędzy *stórgoðar* toczy się o przejęcie kontroli nad całym krajem<sup>48</sup>.

W następstwie narastającej skali konfliktu oraz jego upolitycznienia, coraz większą rolę na Islandii zaczyna odgrywać norweski monarcha Hákon IV Hákonarson. Nie znajdując w kraju bezstronnej osoby o dostatecznie silnej pozycji, by mogła ona występować w roli arbitra, *stórgoðar* przedkładają swe spory do rozstrzygnięcia władcy Norwegii (wówczas nie posiadającego jeszcze uprawnień władczych nad Islandczykami). Część z nich, chcąc zyskać przychylność króla, wstępuje do jego świty a nawet zrzeka się na jego rzecz swego *goðorð*.

Pod koniec piątej dekady XIII wieku, po serii krwawych starć pomiędzy siłami najpotężniejszych islandzkich rodów (w tym jedynej w historii Islandii bitwy morskiej), na

---

<sup>46</sup> Warto przy tym zaznaczyć, iż w porównaniu z innymi średniowiecznymi krajami straty te są bardzo małe. Dla przykładu w najbardziej krwawym starciu w historii Islandii, bitwie pod Haugsnes, do której doszło 19 kwietnia 1246 roku na około 1200 walczących zginęło 110 osób, w pozostałych potyczkach straty nie przekraczały 60 ofiar śmiertelnych, co w dużej mierze wynikało z faktu, iż większość biorących w nich udział osób walczyła przy pomocy kamieni. Jak obrazowo stwierdza J. L. Byock, w tym samym okresie najprawdopodobniej więcej osób zginęło na Islandii spadając podczas rekreacyjnej jazdy z konia, niż w walkach. J. L. Byock, *The Age..., op. cit.*, s. 31.

<sup>47</sup> Odnośnie typowych przyczyn konfliktów między IX a XI wiekiem, zob. J. L. Byock, *Feud..., op. cit.*, s. 222-244.

<sup>48</sup> Zob. E. Ó. Sveinsson, *The Age..., op. cit.*, s. 11.

placu boju pozostaje już tylko jeden naczelnik, Gizurr Þorvaldsson z rodu Haukdælir. Gizurr zawdzięcza swoją pozycję w dużej mierze poparciom norweskiego władcy, który w 1258 roku nadał mu godność jarla. Będąc członkiem świty królewskiej, został on przez Hákona ubezwłasnowolniony i zobowiązany do przekonania swoich rodaków do poddania się władzy norweskiej korony. Pomimo początkowych oporów, Islandczycy zmęczeni przeciągającym się konfliktem wewnętrznym, na serii wieców zwołanych między 1262 a 1264 rokiem, zobowiązują się do płacenia daniny na rzecz Hákona i jego potomków, w zamian za co król ma zagwarantować im pokój<sup>49</sup>. Tak, po przeszło 330 latach od utworzenia *Alþingi* i niemal 400 latach od zasiedlenia Islandii, policentryczny system konstytucyjny wyspy przekształca się ze „zorganizowanej anarchii” w „coś, co przypomina państwo”. W siedem lat po utracie przez Islandię niepodległości (tj. w 1271 roku) następca Hákona IV, Magnús VI *Lagabætir* („Prawodawca”) nadaje Islandczykom kodeks zwany *Járnsíða* (dosłownie „żelazny grzbiet” od charakterystycznych okuć spinających manuskrypt), który znosi instytucję *goðorð* i wprowadza pierwsze mechanizmy publicznej egzekucji wyroków (*þegnildi*), tym samym definitywnie kończąc islandzki eksperyment z systemem prywatnego tworzenia, stosowania i egzekwowania prawa<sup>50</sup>.

V. Uważny czytelnik zapewne bez problemów zauważy szereg paralel pomiędzy teorią stanu natury Nozicka a przebiegiem zarysowanej w poprzednim punkcie ewolucji instytucjonalnej wczesnośredniowiecznej Islandii. Z sytuacji wyjściowej zbliżonej do Locke’owskiego stanu natury, w której jednostki dochodząc swych praw zdane są na samopomoc, szybko wyłaniają się wyspecjalizowane podmioty świadczące usługi z zakresu rozstrzygania sporów i egzekucji werdyktów – naczelnicy (*höfðingjar*). Początkowo na wolnym rynku ochrony funkcjonuje wiele niezależnych „agencji”. Reprezentując interesy stowarzyszonych z nimi wolnych gospodarzy (*bændr*), naczelnicy nieuchronnie wchodzą ze sobą w konflikty. Celem minimalizowania ryzyka wystąpienia przemocy i/lub ograniczenia jej skutków zaczynają oni na drodze porozumień tworzyć system wieców publicznych – *þing* – w których spory zostają poddane osądowi bezstronnych osób trzecich – ławników powoływanych spośród niezaangażowanych *bændr*. Pierwotnie zgromadzenia powoływane przez lokalnych

---

<sup>49</sup> Zob. J. V. Sigurðsson, *Becoming a Scat Land: The Skattgjafir Process Between the Kings of Norway and the Icelanders c. 1250-1300*, [w:] *Taxes, Tributes and Tributary Lands in the Making of the Scandinavian Kingdoms in the Middle Ages*, S. Imsen (ed.), Trondheim 2011, s. 115-131; H. Þorláksson, *Ambitious Kings and Unwilling Farmers. On the Difficulties of Introducing a Royal Tax in Iceland*, [w:] *Taxes...*, op. cit., s. 133-147.

<sup>50</sup> Na temat instytucjonalnych następstw poddania się przez Islandczyków władzy norweskiego króla zob. m.in. G. Karlsson, *The History...*, op. cit., s. 89-99 oraz J. V. Sigurðsson, *Changing Layers of Jurisdiction and the Reshaping of Icelandic Society c. 1220-1350*, [w:] *Communities in European History: Representations, Jurisdictions, Conflicts*, J. Pan-Montojo, F. Pedersen (eds.), Pisa 2007, s. 173-187.

naczelników funkcjonują niezależnie od siebie, jednak wraz z poszerzaniem się sieci bilateralnych umów pomiędzy naczelnikami z różnych rejonów kraju (procesem, który według staroislandzkich źródeł trwał około sześć dekad) wyłania się sformalizowana struktura 13 wieców lokalnych, która wraz z utworzeniem zgromadzenia powszechnego – *Alþingi* – przy którym powołano ciało prawodawcze – *Lögrétta* – zyskuje charakter federacyjny. Powstaje ogólnokrajowy system sądów stosujących jednolite normy materialne i proceduralne – *var lög*. Tym samym zrealizowany zostaje trzeci scenariusz Nozicka.

Ograniczając prawo do zasiadania w zgromadzeniu prawodawczym wyłącznie do właścicieli *goðorð* (rekrutujących się według staroislandzkich źródeł spośród właścicieli pogańskich świątyń), *goðar* zapewniają sobie dominującą pozycję na rynku usług prawnych. Wprawdzie na poziomie lokalnym wciąż funkcjonują naczelnicy nie będący częścią *var lög* – używając terminologii Nozicka „niezależni” – jednak ich pozycja (w tym możliwości ekspansji) jest wyraźnie słabsza niż *goðar*. Jednocześnie zaczyna narastać konkurencja między samymi *goðar*. Z biegiem czasu, wyłania się wśród nich nowa klasa naczelników *stórgoðar*, którzy kontrolują kilka *goðorð*. Dochodzi do terytorializacji stref wpływów – wykształcenia się dominiów – wskutek czego stopniowemu zanikowi ulega umowny charakter relacji łączącej naczelnika i wolnego gospodarza; by zerwać niekorzystny związek nie wystarczy ogłosić chęci zmiany naczelnika, trzeba się przenieść w miejsce nie znajdujące się w sferze jego wpływów. W ten sposób na Islandii realizuje się drugi ze scenariuszy Nozicka.

Chęć poszerzenia strefy wpływów prowadzi *stórgoðar* do konfliktu, z którego zwycięsko wychodzi jedna osoba. Wprawdzie to ostatecznie nie ona przejmuje kontrolę nad całym krajem, lecz zagraniczny władca, którego poparciem zawdzięcza ona swoją pozycję, jednak wydaje się, iż mamy tu do czynienia jedynie z incydentalnym odstępstwem od prawidłowości wskazanej w pierwszym scenariuszu Nozicka.

Czy zatem *upadek* policentrycznego systemu wczesnośredniowiecznej Islandii, czy też w zależności od perspektywy, *ewolucja* ku coraz bardziej efektywnym instytucjom (państwu) może stanowić potwierdzenie słuszności tezy Nozicka, w myśl której ochrona przed agresją stanowi naturalny monopol?

**VI.** Na gruncie teorii stanu natury Nozicka monopolizacja usług sądowo-policyjnych jest immanentną konsekwencją specyfiki tego rynku.

„Wartość nabywanego towaru, ochrony przed innymi, jest *względna*: zależy od tego, jak silni oni są. Jednakże inaczej niż w przypadku innych dóbr, które wycenia się przez porównanie,

nie mogą współistnieć konkurencyjne maksymalne usługi ochrony; natura tych usług przywodzi różne agencje nie tylko do współubiegania się o patronat nad klientami, lecz także do gwałtownego wzajemnego konfliktu. Co więcej skoro wartość produktu gorszego niż maksymalny spada dysproporcjonalnie do liczby nabywających produkt maksymalny, nie istnieje punkt stabilizacji popytu na ten gorszy towar, tak że konkurujące kompanie wpadają w pułapkę spirali dekonjunkury. Stąd owe trzy możliwości, które wymieniliśmy<sup>51</sup>.

Nie wdając się w dogłębną krytykę powyższej analizy Nozicka należy stwierdzić, iż wyprowadzony przez niego wniosek wydaje się opierać na przyjętym *implicite* założeniu, w myśl którego konflikt między agencjami ochrony jest dwuosobową grą o ściśle konkurencyjnym charakterze (sumie zerowej) – w potyczkach biorą udział wyłącznie dwie strony, ich interesy są przeciwstawne, zaś wygrana jednej oznacza stratę drugiej. Tak jednak wcale być nie musi, a w omawianym tu przypadku średniowiecznej Islandii, przez bardzo długi okres z całą pewnością nie było.

Na islandzkim „rynku ochrony” przez pierwsze około dwieście lat funkcjonowania *var lög* konkurowało ze sobą kilkadziesiąt „agencji” (*goðorð*), z których każda mogła być zarządzana przez kilka osób (*goðar*). Nawet po ustaleniu maksymalnej liczby *goðorð* na 48 w skali całego kraju, *goðar* nie stanowili zamkniętej kasty (kartelu). Ponieważ *goðorð* podlegał obrotowi ambitny gospodarz, który chciał odgrywać rolę lidera lokalnej społeczności mógł na drodze kupna naczelnictwa (bądź też udziału w nim), czy np. zawarcia małżeństwa z wdową

---

<sup>51</sup> R. Nozick, *Anarchia...*, *op. cit.*, s. 32. Wśród badaczy zajmujących się historią średniowiecznej Islandii zbliżony pogląd – aczkolwiek wyprowadzony z całkowicie odmiennych, *quasi*-marksistowskich przesłanek – prezentuje E. P. Durrenberger, który w szeregu publikacji poświęconych ewolucji *var lög* twierdzi, iż Wolna Wspólnota od samego początku swojego istnienia była skazana na przekształcenie się w państwo. Jego argumentację można streścić następująco. Islandzka Wolna Wspólnota była bezpaństwowym społeczeństwem stratyfikowanym (czyt. jej system społeczno-ekonomiczny opierał się na nierównym dostępie do zasobów). Jak jednak twierdzi Durrenberger, przy braku państwa własność może być chroniona wyłącznie za pomocą przemocy. „Tytuł własności wart jest jedynie tyle, ile zbrojnej siły za nim stoi”. Im większe zaś zagrożenie, tym większą koalicję trzeba zmobilizować, by mu się przeciwstawić. Na Islandii naturalnymi centrami, wokół których koncentrowały się grupy interesów, byli naczelnicy. Jednak by móc skutecznie reprezentować swych klientów, musieli oni dążyć do zmobilizowania przeważającej siły, „alternatywą dla ekspansji była utrata wpływów”. W islandzkich warunkach – trudnodostępnej wyspy o skończonych zasobach – ekspansja jednego naczelnika musiała odbyć się kosztem drugiego, stąd też zdaniem Durrenbergera, „nie było możliwym utrzymanie równowagi sił pomiędzy *goðar*”. W efekcie immanentnych dla bezpaństwowego społeczeństwa stratyfikowanego sprzeczności interesów, Islandzka Wolna Wspólnota musiała pogrążyć się „w gąszczu wewnętrznych sporów, napięć i konfliktów”. Proces ten, „tak jak na Islandii może trwać nawet wieki”, ale jest zdaniem Durrenbergera nieunikniony, zaś jego przełamanie może nastąpić wyłącznie za sprawą wyłonienia się państwa, instytucji monopolizującej przemoc na danym terytorium. Zob. E. P. Durrenberger, *The Dynamics of Medieval Iceland. Political Economy and Literature*, Iowa City IA 1992, s. 48-78, skąd pochodzą wszystkie przywoływane w tym przypisie cytaty oraz *Idem, Stratification without a State. The Collapse of the Icelandic Commonwealth*, „Ethnos” 3-4 (1988), s. 239-265 i *Idem, Property, State, and Self-Destruction in Medieval Iceland*, [w:] *Property in Economic Context*, R. C. Hunt, A. Gilman (eds.), Lanham MD 1998, s. 171-186. Warto przy tym zaznaczyć, iż powyższe tezy spotkały się w literaturze przedmiotu ze zdecydowaną krytyką, zob. np. H. Þorláksson, *Review - The Dynamics of Medieval Iceland: Political Economy and Literature*, „Scandinavian Studies” 66 (1994), s. 427-428.

po mężu naczelniku<sup>52</sup>, wkroczyć na arenę polityczną kraju. Staroislandzki „rynek usług policyjno-sądowych” podlegał więc ciągłej rekonfiguracji i co jakiś czas pojawiały się na nim nowe podmioty.

Według ustaleń współczesnych historyków średnia liczba naczelników między 930 a 1120 rokiem wahała się w okolicach 60-70 osób, zaś maksymalna mogła przekraczać nawet 100 osób<sup>53</sup>. Początkowo gospodarze mogli stowarzyszać się z dowolnym z *goðar*, po reformie instytucjonalnej kraju z jednym z kilkunastu (co najmniej), którzy zamieszkiwali na terenie tej samej kwarty. Nawet jeśli jeden z lokalnych naczelników stale wygrywał konflikty z którymś ze swych konkurentów i w konsekwencji przejmował stowarzyszonych z nim gospodarzy (co wcale nie jest oczywistym, mogli oni wszak zdecydować się na stowarzyszenie z jednym z postronnych *goðar*), jego „udział w rynku” wzrastał jedynie w niewielkim stopniu. W momencie zaś, gdy dany *goði* wyraźnie wybijał się ponad przeciętność i mógł zagrozić lokalnej równowadze sił, pozostali naczelnicy z danej ćwiartki mieli powód (a dzięki wolnemu obrotowi roszczeń także cały szereg sposobności) do zawiązania czasowej koalicji celem wspólnego wystąpienia przeciw niemu<sup>54</sup>. Paradoksalnie zatem nadmierne umocnienie się naczelnika względem swych konkurentów mogło się okazać dla niego bardzo problematyczne i rzeczywiście, w staroislandzkich źródłach narracyjnych odnajdujemy wiele przypadków, kiedy koncentracja wpływów w ręku jednostki spotkała się ze zbiorową reakcją osób trzecich mającą na celu przywrócenie zachwianego *equilibrium*<sup>55</sup>. Równoważeniu wpływów z całą pewnością służył też fakt podzielności *goðorð*, albowiem interesy współwłaścicieli naczelnictwa nie zawsze musiały być zbieżne i to nawet w sytuacji, gdy byli nimi krewni lub powinowaci, na co również znajdujemy liczne dowody źródłowe<sup>56</sup>. W efekcie między X a XII wiekiem, znany jest nam tylko jeden naczelnik, który w istotny sposób wyrósł ponad swych konkurentów – Guðmundur Eyjólfsson zwany *hinn ríki* („potężnym”/„mocnym”), który najprawdopodobniej kontrolował dwa *goðorð*<sup>57</sup>.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż przez pierwsze dwieście lat funkcjonowania *var lög* ranga naczelnika w lokalnej społeczności była uzależniona od jego stosunków z *bændr*. Własność *goðorð* *per se* nie zapewniała nikomu silnej pozycji. Celem odgrywania istotnej roli (tak na poziomie lokalnym, jak i na forum *Alþingi*) niezbędnym było

---

<sup>52</sup> Zgodnie z islandzkim prawem kobiety mogły być właścicielami *goðorð*, ale nie mogły wykonywać wynikających z nich uprawnień, np. zasiadać w *Lögréttu*.

<sup>53</sup> J. V. Sigurðsson, *Chieftains...*, *op. cit.*, s. 53-55.

<sup>54</sup> Zob. H. Þorláksson, *Historical...*, *op. cit.*, s. 140.

<sup>55</sup> Zob. J. L. Byock, *Viking...*, *op. cit.*, s. 99-117 i s. 190-195.

<sup>56</sup> Zob. *ibidem*, s. 214-218.

<sup>57</sup> Zob. J. Jóhannesson, *Íslendinga...*, *op. cit.*, s. 226.

dysponowanie wsparciem odpowiednio dużej liczby stowarzyszonych gospodarzy. Bez ich współpracy naczelnik nie byłby w stanie ani obsadzić sądów działających przy wiecach powszechnych, ani też wyegzekwować zasądzonych roszczeń. Z uwagi jednak na fakt, iż *bændr* mieli swobodę wyboru naczelnika (z zastrzeżeniami, o których była mowa wcześniej), *goðar* musieli aktywnie zabiegać o ich poparcie – urządzać wystawne uczyty, wręczać hojne dary, zawierać nowe i zacieśniać już istniejące alianse (rodzinne, przyjacielskie, umowne) oraz rzecz jasna skutecznie reprezentować stowarzyszonych z nimi gospodarzy w sporach. W tym zaś względzie pozycja naczelnika była uzależniona od jego osobistych predyspozycji, cech charakteru, majątku, *etc.*, te zaś były mocno zróżnicowane zarówno pomiędzy właścicielami różnych *goðorð*, jak i kolejnymi właścicielami tego samego *goðorð* (np. ojcem a synem, który przejął po nim naczelnictwo). Stąd też, nawet jeśli jakiś naczelnik zdołał zapewnić sobie dominującą pozycję na danym terenie, zaś jego lokalni konkurenci mimo podjęcia wspólnych starań nie byli mu w stanie skutecznie się przeciwstawić, wraz z przejściem jego *goðorð* w inne ręce (syna, zięcia, nabywcy, *etc.*), lokalny układ sił mógł ulec zmianie. W efekcie islandzkie naczelnictwa były stosunkowo krótkotrwałymi fenomenami, większość z nich funkcjonowała przez dwa, maksymalnie trzy pokolenia, zaś ich ranga w lokalnej społeczności podlegała ciągłym fluktuacjom<sup>58</sup>.

Zdaniem współczesnych badaczy sytuacja ta zaczęła się zmieniać dopiero w ostatnich dekadach XII wieku, kiedy na Islandii zaczęły powstawać pierwsze *héraðsríki*<sup>59</sup>. Jak stwierdza Helgi Þorláksson, „tak długo jak *goðorð* nie podlegały akumulacji lub nie zaczęły zyskiwać wymiaru terytorialnego”, władza publiczna miała charakter rozproszony a mechanizmy równoważenia wpływów gwarantowały względną stabilizację – sąsiedzi stowarzyszeni z różnymi *goðar* trzymali się wzajemnie w ryzach, zaś ci ostatni uważnie obserwowali swe poczynania, reagując na każdą próbę zachwiania panującej równowagi<sup>60</sup>. Stąd też, by zrozumieć powody załamania się utrzymującego się przeszło dwieście lat *equilibrium*, w literaturze przedmiotu poszukuje się zmian jakie zaszły na Islandii między „okresem pokoju” a „okresem Sturlungów” i które mogły przyczynić się do 1) wyraźnego umocnienia części naczelników względem swych konkurentów, tj. ukształtowania się klasy *stórgoðar* i 2) ograniczenia umownego charakteru więzi łączących *stórgoðar* z wolnymi gospodarzami. Wśród licznych, potencjalnych czynników destabilizacyjnych, zarówno wprost wynikających z dostępnych źródeł, jak i domniemywanych, z których część wywołuje w

---

<sup>58</sup> Zob. J. V. Sigurðsson, *Chieftains...*, *op. cit.*, s. 59.

<sup>59</sup> Zob. np. J. L. Byock, *Viking...*, *op. cit.*, s. 341-353 i G. Karlsson, *The History...*, *op. cit.*, s. 72-82.

<sup>60</sup> H. Þorláksson, *Historical...*, *op. cit.*, s. 140.

literaturze poważne kontrowersje – m.in. zmian w strukturze własnościowej, w tym zwłaszcza wzrastającej liczby dzierżawców, pogłębiających się różnic majątkowych, niemal całkowitego załamania się w XIII wieku zagranicznej wymiany handlowej, wzrostu popularności wśród islandzkich elit ideałów dworskich i rosnącego prestiżu norweskiego monarchy, a co za tym idzie samej idei monarchii, *etc.* – większość badaczy największy nacisk kładzie na konwersję religijną Islandczyków i wynikłe z niej zmiany instytucjonalne<sup>61</sup>.

**VII.** Przez ponad sto lat od zasiedlenia Islandia pozostawała krajem pogańskim. Wprawdzie już wśród osadników zdarzali się Chrześcijanie, jednak w olbrzymiej większości byli to irlandzcy niewolnicy pozbawieni z uwagi na swój status realnego wpływu na funkcjonowanie społeczności. Sytuacja ta zmieniła się dopiero z końcem X wieku, kiedy po części na skutek nacisków norweskiego władcy Óláfa Tryggvasona, który uwięził przebywających na terenie Norwegii Islandczyków, grożąc że zgładzi ich jeśli ich rodacy nie dokonają konwersji; po części zaś wymogów ekonomicznych – większość krajów, z którymi handlowali wówczas Islandczycy była krajami chrześcijańskimi, a ich władcy wymagali od zagranicznych kupców co najmniej poddania się *prima signatio* (naznaczeniu krzyżem); Islandczycy zdecydowali się w 999 lub 1000 roku na drodze arbitrażu (!) oficjalnie przyjąć Chrześcijaństwo<sup>62</sup>.

Według dostępnych nam źródeł, wkrótce po dokonaniu chrztu prominentni Islandczycy – w tym zwłaszcza naczelnicy – zaczęli wznosić w pobliżu swych gospodarstw małe przydomowe kościoły (*heimiliskirkjur*, l. poj. *heimiliskirkja*)<sup>63</sup>. W pierwszych dekadach po konwersji ich właściciele zarządzali nimi w ten sam sposób, co innymi należącymi do nich budynkami. Na przełomie XI i XII wieku normą stało się jednakże wydzielanie z majątku fundatorów *heimiliskirkjur* pewnej części gruntów, inwentarzu oraz służebności celem zabezpieczenia środków na pokrycie kosztów ich bieżącego funkcjonowania (opłacenia mszy, zakupu przedmiotów liturgicznych, chleba i wina eucharystycznego, *etc.*). Teoretycznie właścicielem budynku, jak i gruntów przekazanych w darze kościołowi, był święty, którego imię mu nadano, w praktyce wyłączną kontrolę nad nimi sprawował kolator (od łac. *collatio*

---

<sup>61</sup> Odnośnie przyczyn załamania wskazywanych w literaturze przedmiotu zob. B. T. Runólfsson Solvason, *Ordered Anarchy, State and Rent Seeking: The Icelandic Commonwealth 930-1264*, niepublikowana rozprawa doktorska obroniona w 1991 roku na Wydziale Ekonomicznym George Mason University, manuskrypt w posiadaniu autora, s. 50-52.

<sup>62</sup> Zob. O. Vésteinsson, *The Conversion of the Icelanders*, [w:] *Europe Around the Year 1000*, P. Urbańczyk (ed.), Warszawa 2001, s. 325-342; J. Jochens, *Late and Peaceful: Iceland's Conversion Through Arbitration in 1000*, „Speculum” 74 (1999), s. 621-655.

<sup>63</sup> O. Vésteinsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 93-143 oraz teksty zebrane w pracy pod red. H. Þorlákssona, *Church Centres in Iceland from the 11th to the 13th Century and their Parallels in Other Countries*, Reykholt 2005, *passim*.

„ofiarodawca”) i jego spadkobiercy<sup>64</sup>. Majątki te, w zależności od tego, czy były samowystarczalne pod względem ekonomicznym, czy też nie, określano mianem *staðir* (gospodarstwa samowystarczalne, l. poj. *staðr*) lub *bændakirkjur* (nie stanowiące samodzielnego gospodarstwa, l. poj. *bændakirkja*).

W połowie XI wieku, przy *staðr* należącym do pierwszego islandzkiego biskupa Ísleifa Gizurarsona powstaje szkoła dla duchownych, kształcąca głównie dzieci *goðar*. Następca Ísleifa i zarazem jego syn Gizurr (powszechny celibat duchownych obowiązywał na Islandii dopiero od 1237 roku), miał według jednej ze średniowiecznych islandzkich kronik, kontynuować misję edukacyjną swego ojca na tyle skutecznie, iż jeszcze za jego posługi biskupiej (1082–1118) „większość mężczyzn o wysokim statusie odebrała edukację i przyjęła święcenia kapłańskie i to nawet pomimo tego, że byli oni naczelnikami”<sup>65</sup>. Z dostępnych nam źródeł jednoznacznie wynika, iż najpóźniej w pierwszej połowie XII wieku standardem stało się na Islandii łączenie funkcji katolickiego duchownego z funkcjami świeckiego naczelnika. Tym samym powstaje nowa grupa społeczna określana w literaturze przedmiotu mianem *kirkjugoðar* – właściciele *goðorð* będący jednocześnie katolickimi księżmi.

W 1097 roku *Lögrétta*, ciało prawodawcze, w którym najprawdopodobniej już wówczas najbardziej wpływową, aczkolwiek niekoniecznie najliczniejszą grupę stanowili *kirkjugoðar*, przyjmuje uchwałę o wprowadzeniu płatnej raz w roku dziesięciny (*tíund*). Na jej mocy każdy dorosły mieszkaniec Islandii został zobowiązany do publicznego wyliczenia wszystkich składników majątku, tak nieruchomego jak i ruchomego, jakim dysponował na koniec maja danego roku i podania jego aktualnej wartości. Jeśli wartość zadeklarowanego majątku przekroczyła prawnie określone minimum, jego właściciel miał obowiązek przeznaczyć 1 procent należących do niego środków na cel dziesięciny<sup>66</sup>. Dziesięcina nieprzekraczająca równowartości jednej uncji srebra była w całości przeznaczona na pomoc uprawnionym potrzebującym<sup>67</sup>, wyższe dzielono na cztery równe części. Pierwszą z nich

---

<sup>64</sup> Mówiąc wprost – wszystkie islandzkie kościoły (z jednym wyjątkiem – kościoła wzniesionego przy *Alþingi* z materiałów подарowanych przez norweskich władców) stanowiły *de facto* własność prywatną osób, które sfinansowały ich budowę i wyposażenie.

<sup>65</sup> *Kristni saga*, rozdz. 17.

<sup>66</sup> Islandzkie *tíund* wbrew zwyczajowi rozpowszechnionemu w krajach kontynentalnych nie miało formy dziesiątej części dochodów, lecz jednego procenta wartości wolnego od długu majątku ruchomego i nieruchomego, a ściślej rzecz biorąc jednej dziesiątej kwoty odsetek, jaką mogłoby przynieść wydzierżawienie tego majątku osobie trzeciej (przy czym zgodnie z *Grágás* odsetki, jakie mógł pobierać od dzierżawcy właściciel wynosiły 10% wartości przedmiotu dzierżawy). Warto przy tym zauważyć, iż tak skonstruowana dziesięcina wypełnia znamiona potępianej przez Kościół Katolicki lichwy. Odnośnie islandzkiej dziesięciny zob. zwł. O. Vésteinsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 67-80.

<sup>67</sup> Do uprawnionych osób potrzebujących zaliczano na Islandii tych członków wspólnoty, których majątek był zbyt mały by mogli oni ponosić koszty wyprawy na posiedzenia *Alþingi* oraz ci, na których spoczywał prawny obowiązek opieki nad większą liczbą niezdolnych do pracy osób (dzieci, niedołączonych rodziców, chorych

przeznaczano osobom uprawnionym do otrzymania pomocy, drugą przekazywano biskupowi danej diecezji, trzecią pobierał kolator lokalnego kościoła o statusie wyższym niż kaplica<sup>68</sup>, czwartą zaś otrzymywał pełniący w nim posługę ksiądz. Zdaniem rosnącej liczby współczesnych badaczy, to właśnie te dwie ostatnie części, zwane odpowiednio *kirkjutíund* i *preststíund*, doprowadziły do upadku policentrycznego systemu konstytucyjnego Wolnej Wspólnoty<sup>69</sup>.

Wraz z wprowadzeniem dziesięciny *kirkjugoðar* (księża-naczelnicy) zyskali stałe źródło dochodów, całkowicie niezależne od woli stowarzyszonych z nimi gospodarzy<sup>70</sup>. Będąc księżmi przysługiwało im prawo do *preststíund*, a jeśli ufundowany przez nich kościół miał co najmniej status kościoła filialnego, także do *kirkjutíund*. Transfer majątkowy od wolnych gospodarzy, nie będących właścicielami majątków kościelnych i/lub nie posiadających święceń kapłańskich do *kirkjugoðar* nie był jednakże jedyną, ani nawet najważniejszą zmianą instytucjonalną, jaka zaszła na Islandii za sprawą wprowadzenia *tíund*. Środki jakie *kirkjugoðar* uzyskiwali w ten sposób, jakkolwiek znaczące, w dużej mierze były pochłaniane przez wydatki, jakie musieli oni ponosić na utrzymanie zabudowań kościelnych i odprawianie w nich ceremonii religijnych, te zaś w islandzkich warunkach były bardzo wysokie (z uwagi na klimat, jakość gleb i ograniczone zasoby naturalne – chleb i wino eucharystyczne, szaty liturgiczne, *etc.*, musiały być przez Islandczyków sprowadzane z zagranicy). Za sprawą uchwały o wprowadzeniu dziesięciny księża-naczelnicy kontrolujący kościoły farne zyskali wszelako nie tylko dodatkowe środki, ale co istotniejsze parafian.

Do czasu wprowadzenia *tíund* relacja pomiędzy *goðar* a *bændr* miała charakter umowny i w dużej mierze była niezależna od miejsca zamieszkania. Po 1097 roku związek między wolnym gospodarzem a naczelnikiem, w coraz większym stopniu zaczyna być determinowany przynależnością do określonej parafii. Choć teoretycznie każdemu z *bændr*

---

członków rodziny, *etc.*) niż byli oni w stanie ich utrzymać. Od strony instytucjonalnej świadczeniem pomocy zajmowały się wspólnoty sąsiedzkie zwane *hreppar* (l. poj. *hreppr*), które pobierały od zobowiązanych i rozdzielały między potrzebujących odpowiednią część dziesięciny. Szerzej na ten temat m.in. w G. Karlsson, *Social...*, *op. cit.*, s. 505-506.

<sup>68</sup> W największym uproszczeniu – przydomowe kościoły mogły mieć status kaplicy (*bænhús*), kościoła filialnego (*útkirkja*) lub kościoła parafialnego (*sóknarkirkja*), zaszeregowanie do jednej z tych kategorii opierało się na liczbie odprawianych w nich rocznie nabożeństw oraz tego, czy był z nimi na stałe związany ksiądz, czy też nie. O. Vésteinsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 93-143.

<sup>69</sup> Zob. zwł. O. Vésteinsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 85-92 oraz B. T. Runólfsson Solvason, *Ordered Anarchy, State...*, *op. cit.*, s. 122-148.

<sup>70</sup> Czytelnik zaznajomiony z teorią publicznego wyboru z całą pewnością dostrzeże, iż mamy tu do czynienia z podmiotowym wręcz przykładem tzw. pogoni za rentą (*rent-seeking*), tj. transferu środków od jednych podmiotów do innych, dzięki wykorzystaniu mechanizmów władzy politycznej. Na ten aspekt islandzkiej dziesięciny szczególną uwagę zwraca B. T. Runólfsson Solvason, *Ordered Anarchy, State...*, *op. cit.*, s. 122-137. Szerzej na temat teorii publicznego wyboru, m.in. w J. Miklaszewska, *Filozofia a ekonomia. W kręgu teorii publicznego wyboru*, Kraków 2002, *passim* oraz J. Wilkin (red.), *Teoria wyboru publicznego*, Warszawa 2005, *passim*.

nadal przysługuje swoboda wyboru naczelnika, w praktyce coraz częściej zaczynają się oni wiązać z tym spośród *kirkjugóðar*, do którego kościoła uczęszczają co niedzielę (a niekiedy i częściej) na mszę i na rzecz którego raz w roku uiszczają dziesięcinę. O ile zatem do końca XI wieku o liczbie stowarzyszonych z danym naczelnikiem osób decydują przede wszystkim jego indywidualne predyspozycje (autorytet, sprawność i determinacja w dochodzeniu roszczeń, *etc.*), o tyle z początkiem XII wieku staje się ona uzależniona od liczby kontrolowanych przez niego majątków kościelnych – im więcej ma on parafian, tym więcej gospodarzy pozostaje z nim w wiecu.

Dalszą konsekwencją wprowadzenia dziesięciny staje się postępująca terytorializacja „usług ochrony”. Tak długo, jak związek między gospodarzem a naczelnikiem miał charakter umowny, możliwym była sytuacja, w której *goði* żył w otoczeniu *bændr* stowarzyszonych, z którymiś z jego konkurentów. Wraz z kształtowaniem się systemu parafialnego taka możliwość zaczęła ulegać stopniowemu ograniczaniu. Gdy zaś sytuacja, w której jest się parafianinem jednego naczelnika lecz pozostaje się w wiecu z innym, stawała się coraz rzadszą, granice parafii zaczęły wyznaczać strefy wpływów *kirkjugóðar*.

W konsekwencji z początkiem XII wieku na Islandii rozpoczyna się wyścig naczelników o przejęcie kontroli nad możliwie największą liczbą majątków kościelnych. Szczególne znaczenie ma zwłaszcza przejęcie własności *staðir*. Ich atrakcyjność była wynikiem kilku cech – były one samowystarczalnymi finansowo gospodarstwami i na mocy islandzkiego prawa nie mogły ulegać podziałowi. Inne gospodarstwa, w tym zwłaszcza te o *stricte* świeckim charakterze, mogły być dzielone na mniejsze, odsprzedawane w częściach, dziedziczone przez kilku spadkobierców, z których każdy stawał się wyłącznym właścicielem otrzymanych w spadku nieruchomości, *etc.* Tym samym nie gwarantowały one rodzinie zachowania ciągłości posiadania – na przestrzeni kilku pokoleń początkowo potężne gospodarstwo, mogło ulec rozdrobnieniu, a niegdyś bogaty ród - marginalizacji. *Staðir* będąc majątkiem niepodzielnym dawał naczelnikowi (także temu, który przyjął święcenia kapłańskie, w omawianym okresie nie obowiązywał jeszcze w islandzkim Kościele powszechny celibat księży), możliwość przekazania niepomniejszonego majątku jednemu ze swych synów. Stąd też w drugiej połowie XII wieku *staðir* stały się podstawą do budowania przez najpotężniejsze islandzkie rody dominiów<sup>71</sup>.

Poszerzające się strefy wpływów, wykraczające niekiedy poza granice kwarty oraz rosnąca liczba osób pozostających w wiecu z *stórgóðar*, doprowadza do naderwania

---

<sup>71</sup> Zob. B. Eyþórsson, *History of the Icelandic Church 1000-1300. Status of Research*, [w:] *Church Centres...*, *op. cit.*, s. 47-48.

personalnej więzi pomiędzy wielkimi naczelnikami a wolnymi gospodarzami. Nie mając możliwości utrzymywania osobistego kontaktu z większością stowarzyszonych z nimi *bændr*, przedstawiciele najpotężniejszych islandzkich rodów są zmuszeni scedować część swoich uprawnień na zaufanych liderów lokalnych społeczności. *Stórbændr* (dosłownie „wielcy gospodarze”) rekrutują się spośród bogatych właścicieli ziemskich, którzy we wcześniejszych okresach mogli aspirować do bycia *goðar*, a obecnie za sprawą postępującej koncentracji władzy zajmują co najwyżej pozycję pośrednią pomiędzy wolnymi gospodarzami a *stórgoðar*<sup>72</sup>.

Uwolnieni od lokalnych problemów wielcy naczelnicy zaczynają koncentrować swoją uwagę na polityce ogólnokrajowej. Konflikty, które prowadzą między sobą, nie mają już na celu dochodzenia roszczeń, egzekwowania orzeczeń, czy wspierania stowarzyszonych z nimi gospodarzy, lecz poszerzenie swego dominium na obszar całego kraju. Jednocześnie dzięki znacznie silniejszemu niż dotychczas autorytetowi (przekształceniu się relacji między naczelnikiem a wolnym gospodarzem z cywilno-prawnej w administracyjno-prawną) i kontrolowaniu rozległych terytoriów o wyraźnie określonych granicach, *stórgoðar* są w stanie mobilizować zdecydowanie większe niż wcześniej siły. Stąd też w starciach, do których dochodzi na Islandii w XIII wieku biorą udział, nie jak dotychczas członkowie pojedynczych gospodarstw, np. skłócenie sąsiedzi korzystający ze wsparcia swej rodziny, przyjaciół i/lub naczelnika, lecz setki a niekiedy nawet tysiące niepozostających w bliższych relacjach osób mieszkających w różnych regionach kraju. Z uwagi na charakter islandzkiej gospodarki stale balansującej na granicy załamania<sup>73</sup>, większość z nich może się angażować w konflikt tylko sporadycznie i przez krótkie okresy. Z tego też względu zwalczający się *stórgoðar* zaczynają otaczać się stale przebywającymi u ich boku najemnikami (*flygdarmenn*, l. poj. *flygdarmaðr*) tworzącymi świtę na wzór arystokratycznych norweskich dworów<sup>74</sup>.

Pojawienie się na Islandii niewielkiej acz wyzbytej skrupułów grupy „profesjonalnych” wojowników prowadzi do brutalizacji konfliktów – politycznych skrytobójstw, okaleczeń, podpaleń, rabunków i niszczenia mienia konkurentów do władzy nad krajem. Choć w starciach, do których dochodzi na Islandii w okresie Sturlungów, ginie w stosunku do całkowitej populacji wyspy bardzo mała liczba osób, najpotężniejsze islandzkie rody w ciągu kilku dekad doprowadzają do niemal całkowitego wzajemnego wyniszczenia.

---

<sup>72</sup> Zob. J. L. Byock, *The Age...*, *op. cit.*, s. 28-29.

<sup>73</sup> Klimat Islandii w tym zwłaszcza bardzo długie acz niespecjalnie mroźne zimy i krótkie, chłodne lato, słaba jakość gleb uniemożliwiająca na olbrzymiej większości terytorium uprawę roli oraz względna izolacja od zagranicznych rynków sprawiała, iż Islandczycy jeszcze do czasów nowożytnych okazjonalnie zmagali się z niezwykle dotkliwymi klęskami głodu. G. Karlsson, *The History...*, *op. cit.*, *passim*.

<sup>74</sup> Zob. E. Ó. Sveinsson, *The Age...*, *op. cit.*, s. 12.

Proces ten odbywa się przy poklasku norweskiego władcy, który wykorzystuje wewnętrzny konflikt między *stórgoðar* do przejęcia kontroli nad Islandią. Udzielając poparcia na różnych etapach walk kolejnym naczelnikom – czyniąc ich członkami dworu królewskiego (*hirð*), ale i przejmując od nich w darze należące do nich *goðorð* – Hákon IV stopniowo uzależnia ich wszystkich od siebie, doprowadzając w końcu do sytuacji, iż jedyny pozostały na placu boju islandzki naczelnik jest całkowicie ubezwłasnowolniony i zostaje zmuszony do podporządkowania swych rodaków norweskiej koronie<sup>75</sup>.

Jakkolwiek zatem na średniowiecznym islandzkim „rynku” usług policyjno-sądowych rzeczywiście doszło do oligopolizacji, proces ograniczania jego konkurencyjności był 1) znacznie bardziej złożony, niżby wynikało z ogólnego modelu teoretycznego Nozicka, 2) nie miał podstaw instytucjonalnych lecz ideowe (religijne), 3) został zainicjowany za sprawą czynników o egzogennym charakterze (konwersją religijną), 4) był stopniowym i długotrwałym (odbył się na przestrzeni kilku pokoleń)<sup>76</sup> i co być może najistotniejsze 5) został poprzedzony trwającym przeszło dwa wieki okresem względnej stabilności systemu, który zdaniem twórcy omawianej tu teorii stanu natury – jak i olbrzymiej większości teoretyków państwa i prawa – jest *par excellence* dysfunkcyjny.

---

<sup>75</sup> Na temat ingerencji norweskiej korony w islandzką politykę zob. m.in. S. Nordal, *Icelandic...*, *op. cit.*, s. 270-288 oraz J. Jóhannesson, *Íslendinga...*, *op. cit.*, s. 222-287. Ogólnie na temat relacji Islandczyków z norweskimi władcami w okresie funkcjonowania Wolnej Wspólnoty – P. Pires Boulhosa, *Icelanders and the Kings of Norway: Mediaeval Sagas and Legal Texts*, Leiden 2005, *passim* oraz T. M. Andersson, *The King of Iceland*, „Speculum” Vol. 74, No. 4 (1999), s. 923-934.

<sup>76</sup> Podobnie m.in. O. Vésteinnsson, „przed przyjęciem Chrześcijaństwa nie istniał [w ramach *var lög*] mechanizm umożliwiający jednostkom lub rodzinom sprawowanie kontroli nad terytorium i zamieszkującymi je osobami, inny niż wynikający z prywatnej własności ziemskiej. Na tyle, na ile to możemy ocenić, na Islandii nie doszło do wykształcenia się stosunków feudalnych, opartych na rozległych majątkach ziemskich, ani też na przewadze militarnej. Podstawy dla powstawania trwałej władzy terytorialnej pojawiły się dopiero za sprawą rodzącej się struktury kościelnej i podziału kraju na parafie. [...] Na przestrzeni XII wieku stosunkowo ograniczona liczba naczelników o nieterytorialnych uprawnieniach została zastąpiona jeszcze mniejszą grupą terytorialnych władców zdolnych do sprawowania władzy nad rozległymi obszarami – w tym nawet całymi kwartami – dzięki podporządkowaniu sobie znacznie większej liczby lokalnych liderów [*stórbændr*]. [...] Wraz z umacnianiem się władzy wielkich naczelników i postępującym spadkiem ich liczby, ich działalność stawała się coraz bardziej ukierunkowana [na przejęcie kontroli nad krajem], a ich świątę zaczęli tworzyć profesjonalni wojownicy. Krótka mówiąc polityka stała się wyspecjalizowanym pełnoetatowym narzędziem małej liczby osób”. O. Vésteinnsson, *The Christianization...*, *op. cit.*, s. 245-246.